

## Jak Luty został przyjęty do zimowych miesięcy

---

Pani Zima przechadzała się po lesie. Patrzyła czy czasem staw nie odmarzł, albo czy śnieg gdzie nie gdzie nie stopniał. Pani Zima zobaczyła małego wróbelka, który dygotał z zimna - Pani Zimo, daj ty trochę jadała, albo ciepłą pierzynkę. Zrób mi ze śniegu pościel srebrną, abym już nie doznawał zimna - zaczął do Zimy. Zima uśmiechnęła się do niego i wyjęła z pod białego płaszcza srebrną różdżkę - Niech przykryję wróbelka ciepłą pierzynką ze śniegu - szepnęła. Nagle nad wróbelkiem zawirowały płatki śniegu i go przykryły - Dziękuję, dziękuję - pisnął do szczęśliwej Zimy. Zima bardzo kochała zwierzęta i służyła im pomocą. Zima poszła dalej. Zmęczona usiadła pod starym dębem. Z dziupli wiewiórki wylały płatki śniegu. Pani Zima domyśliła się o co chodzi. Małemu, rudemu zwierzakowi było zimno. Wiewióreczka wychyliła się z dziupli - Widać, że robisz porządki - zaśmiała się zima - Tak, tak. A czy mogłaś, byś trochę mi pomóc - zapytała wiewióreczka. Zima nie odpowiedziała. Wyszepiała coś do śniegu i w mik z dziupli wyleciały płatki śniegu. Wiewióreczka zaśmiała się i położyła się do snu zimowego. Zima poszła dalej. Gdy tak szła z pot śniegu usłyszała płacz. Pochyliła się i zaczęła kopać w śniegu. Ręce jej nie marzły. Pod miękkim kocykiem leżała mała dziewczynka. Zima wyjęła z kieszeni chusteczkę. Otarła oczy zapłakanej dziewczynki. Wzięła ją na ręce. Dziewczynka przestała płakać. Zaczęła gaworzyć. Przypomniała Zimie jak ona leżała w kołysce, którą kołysała jej kochana mamusia. Zima przytuliła dziewczynkę i pobiegła do zamku. W zamku poprosiła służących, by wyczarowali piękną i białą kołyską. Położyła dziecko do niej i zaczęła śpiewać kołysankę - Śnieżynki dwie usypiały i czarowały.... - Zima pocałowała swymi białymi ustami. Zima postanowiła, że piękną dziewczynkę nazwie Luty. Przyjęcie Lutego do grona ŚNIEŻNYCH MIESIĘCY było wielką uroczystością. Na tą uroczystość przyjechało pięć śnieżynek z zachodu. Pierwsza śnieżynka podarowała Lutemu pudełeczka z ciasteczkami, które dawały wielką moc mrozu. Druga śnieżynka podarowała białe złoto. Trzecia dała szaliczek, czapeczkę i rękawiczki. Czwarta podarowała białogrzywego konika, a piąta cudowną kulę szczęścia. Luty co rok sprawiedliwie rządził. Zima była bardzo dumna za swej córki.

*Julia Błajszczak*